

Jak i czym bezpiecznie dezynfekować auto, by mu nie zaszkodzić?

Samochód to siedlisko drobnoustrojów i bakterii. W czasie pandemii wirusa COVID-19 szczególnego znaczenia nabiera właściwa dezynfekcja naszych pojazdów.

W dobie pandemii transport indywidualny odgrywa decydującą rolę. **Podróżując własnym autem jesteśmy znacznie mniej narażeni na ryzyko zakażenia koronawirusem**, niż w przypadku korzystania z transportu zbiorowego. Wybierając własny samochód należy pamiętać o środkach ostrożności i odkażać go co kilka dni. **Dotyczy to newralgicznych miejsc - uchwytów klamek zewnętrznych i wewnętrznych oraz bagażnika, kierownicy, dźwigni skrzyni biegów i elementów deski rozdzielczej.** Nie należy też zapominać o włącznikach kierunkowskazów czy wycieraczek, klamrach pasów bezpieczeństwa, tapicerce oraz pozostałych elementach, które są stale dotykane.

O sterylność własnego auta można zadbać samodzielnie. Uniwersalną recepturę na płyn do dezynfekcji przygotowała Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Do jego sporządzenia potrzebne będą: 833 ml 96 proc. alkoholu etylowego (spirytusu), 110 ml wody destylowanej lub przegotowanej, 42 ml 3 proc. wody utlenionej, 15 ml 98 proc. glicerolu (gliceryny) oraz litrowy pojemnik. Płyn do odkażania – trochę słabszy w działaniu niż ten zawierający alkohol – możemy stworzyć również na bazie octu: 0,5 litra octu, 400 ml wody, 50 ml wody utlenionej.

– W sytuacji, w której nie mamy dostępu do żadnych środków dezynfekujących, można awaryjnie zastosować też zimowy płyn do spryskiwaczy, który bazuje na alkoholu etylowym. Takim 70-procentowym roztworem (3/4 litra płynu, 1/4 wody) można np. zdezynfekować klamki, ale trzeba jednocześnie uważać, by nie uszkodzić elementów lakierowanych. Płyn do mycia i spryskiwania szyb samochodowych to nie tylko woda i alkohol, ale także różnego rodzaju chemiczne dodatki, które mogą oddziaływać na lakier, a ich długotrwały kontakt z karoserią samochodu może skończyć się wizytą u lakiernika – zastrzega Ewa Rostek z Centrum Badań Materiałowych Instytutu Transportu Samochodowego.

Bezwzględnie **zabronione jest korzystanie z płynów do spryskiwaczy (w tym koncentratów), bazujących na metanolu**, który jest trucizną. Choć jego niewielki dodatek nie jest groźny, bo neutralizuje go zawarty w płynie etanol, to stężenia alkoholu metylowego powyżej 3 proc. objętości opakowania mogą być niebezpieczne, powodując podrażnienia skóry i oczu.

– Metanol oraz płyny o nieznanym składzie chemicznym są nie tylko niebezpieczne dla zdrowia. Owszem, mogą skutecznie zdezynfekować wytarte lub spryskane nimi przedmioty, ale jednocześnie mogą je zniszczyć. Dotyczy to zwłaszcza lakierowanych klamek (nowoczesne wodorozcieńczalne lakiery samochodowe są bardzo delikatne), które szybko zmatowieją. Takie same uszkodzenia pojawią się na plastikowych przelącznikach deski rozdzielczej, z których

*dotatkowo może zejść farba. Szkodliwy preparat w kontakcie ze skórzaną, a nawet materiałową tapicerką spowoduje blaknięcie i schodzenie fabrycznego barwnika. By mieć pewność, że płyn do szyb nie wyrządzi szkody właścicielowi i jego autu, **należy wybierać preparaty certyfikowane, posiadające znak bezpieczeństwa użytkowania „B”** – przekonuje Ewa Rostek.*

Poza płynnymi i aerozolowymi środkami chemicznymi dobrym pomysłem wydaje się **ozonowanie wnętrza pojazdu, które jest jedną z najskuteczniejszych metod dezynfekcji**, do tego usługa może być realizowana na miejscu, bez bezpośredniego udziału właściciela auta. Innym, prostszym, choć nie tak efektywnym sposobem jest także **regularne przemywanie newralgicznych elementów pojazdu np. wodą z mydłem lub płynem do mycia naczyń**, które będą zdecydowanie mniej agresywne dla lakieru oraz plastikowych i skórzanych materiałów, niż roztwory na bazie alkoholi czy octu. One także powinny uporać się z drobnoustrojami i bateriami, szczególnie, jeśli będziemy ten zabieg wykonywać regularnie. Tylko cyklicznie wykonywana dezynfekcja ma sens, dlatego nie warto jej zaniedbywać zwłaszcza, że od tej prostej czynności może zależeć nasze zdrowie, a nawet życie.